

IZABELLA NOWACZYK



Mija
Nolie

DREAMSTONE #2



Copyright © for the text by Izabella Nowaczyk
Copyright © for this edition by Wydawnictwo NieZwykłe, Oświęcim 2024
All rights reserved · Wszystkie prawa zastrzeżone

Redakcja: Katarzyna Moch
Korekta: Kamila Grotowska, Daria Raczkowiak, Aga Dubicka
Skład i łamanie: Paulina Romanek
Oprawa graficzna książki: Paulina Klimek

Druk i oprawa: Abedik S.A.

ISBN 978-83-8362-580-5 · Wydawnictwo NieZwykłe · Oświęcim 2024
Grupa Wydawnicza Dariusz Marszałek



🌐 www.wydawnictwoniezwykle.pl
✉ niezwykle@wydawnictwoniezwykle.pl
📘 Wydawnictwo NieZwykłe
📷 [wydawnictwoniezwykle](#)
✂ Wyd_Niezwykłe
🎵 [wydawnictwoniezwykle](#)

IZABELLA NOWACZYK

*Misja
Notie*

DREAMSTONE #2

Od autorki

W tej historii pojawiają się bohaterowie z moich poprzednich książek, dlatego jeśli nie chcecie sobie ich zaspojlerować, polecam czytać w kolejności wydawania:

Because of You (#1 You)

Thanks to You (#2 You)

Start Over (spin-off Dylogii You)

Między Wierszami

Misja Collie.

Jeśli natomiast nie przeszkadzają wam spojlerzy, to śmiało możecie przeczytać Misję Nolie, ponieważ nie potrzebujecie znajomości moich wcześniejszych książek, by zrozumieć tę (poza Misją Collie oczywiście).

W książce pojawia się grooming. Polega on na podejmowaniu przez osobę dorosłą działań, które służą nawiązaniu więzi emocjonalnej z dzieckiem, aby zmniejszyć jego opory, zdobyć zaufanie i móc je seksualnie wykorzystać.

Ofiara groomingu czuje niesamowitą więź z oprawcą. Tęskni za nim, kocha go, jest w niego wpatrzona. Jeśli sama nie zauważy, że jest ofiarą, i nie dojrzy, że to, co się stało, było złe, to nie przestanie szukać swojego groomera. Nie przestanie szukać tego uczucia. Jest to niebezpieczna manipulacja, bo kiedy jesteśmy nastolatkami, wydaje nam się, że złapaliśmy pana Boga za nogi, ponieważ osoba starsza się nami zainteresowała, a tak naprawdę nas krzywdzi. Uważajcie na siebie.

W tej historii pojawiają się również sceny przemocy psychicznej, fizycznej oraz seksualnej.

Dreamstone to fikcyjna miejscowość stworzona na potrzeby tej książki. Z tego względu obowiązujące w niej prawo, zasady i zwyczaje mogą różnić się od tych realnie istniejących w innych rejonach Teksasu.

Kwestie związane z postępowaniem śledczym mogą różnić się od tego, jak służby pracują w rzeczywistości.

Książka nie jest poradnikiem. Nie porównujcie do siebie kwestii dotyczących terapii.

Książka porusza również tematy związane ze zdrowiem psychicznym. Jeśli potrzebujesz pomocy, podaję listę numerów, pod które możesz zadzwonić, by ją uzyskać:

116 111: Telefon Zaufania Dla Dzieci i Młodzieży. Działa całodobowo, 7 dni w tygodniu.

22 484 88 04: Telefon Zaufania Młodych. Czynny: pon.-sob. w godz. 12:00-20:00.

22 425 98 48: – Telefoniczna Pierwsza Pomoc Psychologiczna. Czynny: pon.-pt. 17:00-20:00, sob. 15:00-17:00.

800 199 990: Ogólnopolski Telefon Zaufania Uzależnienia. Czynny: codziennie w godz. 16:00-21:00.

Playlista

1. Djo – *End of Beginning*
2. Billie Eilish – *Your Power*
3. Shakka – *When Will I See You Again*
 4. Mitski – *A Pearl*
5. Labrinth, Zendaya – *I'm Tired*
6. Billie Eilish – *What Was I Made For?*
7. Eminem, Rihanna – *Love The Way You Lie*
8. Olivia Rodrigo – *scared of my guitar*
 9. Nelly Furtado – *Maneater*
10. Beyoncé – *Run the World (Girls)*
 11. Noah Cyrus – *July*
 12. Adele – *Hometown Glory*
13. Taylor Swift – *Wildest Dreams*
 14. Isabel LaRosa – *favorite*
15. Mitski – *My Love Mine All Mine*
16. Dermot Kennedy – *Power Over Me*
17. Olivia Rodrigo – *so american*
18. Young the Giant – *Mind Over Matter*

Dla Marzycieli, którzy boją się dorosnąć
Just trust me, you'll be fine

Prolog

College nie jest tak straszny, jak się wydaje.

Co innego koszykarze, a w szczególności jeden z nich.

1

Nowa rzeczywistość

– Tak, właśnie dotarłam – mówię, przytrzymując telefon ramieniem. Szukam w torebce karteczki z kodem, który powinnam podać na recepcji.

– Daj sobie czas i nie zniechęcaj się od razu, dobrze? – naciska mama.

Powstrzymuję westchnięcie i milczę, skupiając się na przetrząsaniu torebki. Musiałam zgubić gdzieś tę kartkę. Powinnam przestawić się na notatki w telefonie.

– Odezwę się później, pa – kończę połączenie i wznoszę głowę ku niebu.

Bycie studentką mi nie służy. Za mną dopiero cztery dni, a zdażyłam zatrzaskać się w łazience, spóźnić na zajęcia i przewrócić na korytarzu przed dwudziestoma osobami. Stresują mnie te wykłady. Bardzo. Na dodatek zaraz zmarnuję pięćdziesiąt

minut życia, które mogłabym poświęcić na spanie. W sumie prawie półtorej godziny, licząc z drogą w obie strony.

Patrzę na budynek przed sobą. Wygląda raczej jak biurowiec niż zakład pomocy psychologicznej. Ładny biurowiec. Rozsuwają się przede mną drzwi i już po postawieniu pierwszego kroku słyszę miły głos:

– W czym mogę pomóc?

Spoglądam w kierunku recepcji. Za marmurowym blatem siedzi młoda kobieta. Uśmiecha się. Podchodzę bliżej i zniżam głos do konspiracyjnego szeptu:

– Nolie Tomson, jestem umówiona na drugą do pani Miller.

– Ma pani ze sobą kod rejestracyjny? – Zawiesza palce nad klawiaturą, gotowa do pisania. Zaprzeczam. – Mogłabym prosić więc o jakikolwiek dokument tożsamości? – Podaję jej prawo jazdy. Ogląda je przez dłuższą chwilę, aż w końcu oddaje. Wskazuje palcem w kierunku schodów. – Pierwsze piętro, gabinet numer dziewięć, po lewej. Pani Miller zaprosi panią do środka, gdy nadejdzie pora.

Dziękuję i idę we wskazane przez nią miejsce. Wystrój przypomina mi pałac. Ogromny żyrandol, złote klamki w drzwiach i wykładzina wyglądająca na droższą, niż ja sama jestem warta. Dobrze, że nie wzięłam ze sobą szejka. Jestem pewna, że zawartość szybko wylądowałaby na tej wykładzinie.

Są tu jeszcze dwie pary drzwi, ale nikt nie czeka na korytarzu. Siadam na kanapie przed gabinetem i wstaję niemal od razu, bo drzwi się otwierają.

– Nolie, jak mniemam? – Kobieta posyła mi promienny uśmiech.

Pierwsze wrażenie jest ważne. Zaprasza mnie do środka. Rozglądam się po pomieszczeniu, szukając najmniejszego dowodu na to, że jest seryjną morderczynią czy coś w tym stylu. Szukam oczu w słójkach albo języka czy palca. Czegokolwiek. Wystarczy nawet paznokieć! Wtedy miałabym wymówkę dla rodziców.

– Dakota Miller, możesz mi mówić po imieniu – przedstawia się, wyciągając rękę. Ściskam ją. – Usiądź tutaj. – Wskazuje na fotel. Zaczynam się stresować. Nigdy wcześniej nie byłam u psychologa. – Opowiem ci na początek coś o sobie. Jestem terapeutką od sześciu lat i specjalizuję się w terapii psychodynamicznej. Aczkolwiek wszystkie metody pracy dostosowuję do klienta... – urywa na moment. – Jakie jest twoje nastawienie do naszych spotkań?

Niezbyt dobre.

– Jeszcze nie wiem – mówię cicho.

– Rozumiem. – Podnosi się i podchodzi do biurka pod oknem. Wyciąga z szuflady kartki. – To kontrakt, z którym proszę, byś się teraz zapoznała. Kontrakt możemy zmienić, wystarczy, że przekreślisz dane zdanie i wpiszesz swoją propozycję.

– Jasne.

KONTRAKT TERAPEUTYCZNY

Celem terapii jest rozwój samoświadomości klienta, zrozumienie mechanizmów psychicznych oraz wsparcie psychologiczne.

Spotkania będą się odbywać raz w tygodniu, sesja trwać będzie 50 minut. W przypadku zmian częstotliwości lub czasu trwania sesji klient podejmie decyzję o tym wspólnie z terapeutą.

Wszystkie informacje udostępniane w trakcie sesji są poufne i objęte tajemnicą zawodową. Terapeuta zastrzega sobie prawo do przerwania tajemnicy zawodowej w przypadku:

- sytuacji zagrażającej bezpieczeństwu klienta lub innych osób;
- superwizji terapeutycznej: kluczowy element skutecznej praktyki. Terapeuta może skonsultować aspekty prowadzonej terapii i jej postęp z innym specjalistą. W trakcie tych konsultacji może być konieczne omówienie zgłaszanych problemów i aspektów związanych z rodziną pacjenta, jednak priorytetem jest zachowanie pełnej prywatności klientów. W żadnym wypadku nie

ujawnia się informacji, które mogłyby prowadzić do zidentyfikowania danej rodziny czy klienta.

Obie strony zobowiązują się do komunikacji na temat ewentualnego przerwania terapii. Przerwanie powinno nastąpić za zgodą obu stron. W przypadku, gdy terapeuta stwierdzi, że terapia nie jest korzystna dla klienta, podejmuje decyzję o przerwaniu i zobowiązuje się do pomocy w znalezieniu innego wsparcia psychologicznego.

Terapeuta zobowiązuje się do przestrzegania wszystkich zasad etyki zawodowej oraz do szanowania praw i godności klienta w ramach terapii. Klient zobowiązuje się do uczciwego i otwartego dzielenia się swoimi doświadczeniami oraz do przestrzegania zasad terapii.

Klient może kontaktować się z terapeutą mailowo lub telefonicznie w przypadku pilnych kwestii lub potrzeby wsparcia między sesjami. Terapeuta zobowiązuje się do odpowiedzi na wszelkie wiadomości w ciągu dwunastu godzin.

W przypadku pojawienia się konfliktów lub nieporozumień między klientem a terapeutą, obie strony zobowiązują się do rozmowy i wspólnego rozwiązania problemu w sposób konstruktywny i szanujący potrzeby obu stron.

Opłata za pojedynczą sesję terapeutyczną wynosi 115 \$. Płatność za sesję odbywa się przelewem. Polityka anulacji terminów: klient zobowiązany jest do poinformowania terapeuty o anulowaniu sesji co najmniej 24 godziny wcześniej, w przeciwnym razie klient będzie zobowiązany do pokrycia kosztów sesji.

Zgoda na powyższe warunki jest wyrażana przez klienta i terapeuta poprzez podpisanie niniejszego kontraktu terapeutycznego.

Chwytam długopis i podpisuję. Nie mam żadnych uwag, nie wiem w sumie, czy powinnam jakiegokolwiek mieć. Nie żąda mojej duszy, więc nie mam się czego bać.

– Świetnie. Ten egzemplarz jest dla ciebie. – Odkłada swoją kartkę na stolik i siada wygodniej w fotelu naprzeciwko. – Będę notować różne rzeczy, żeby niczego nie pominąć, dobrze?

– Jasne.

Dakota zakłada nogę na nogę i patrzy na mnie wnikliwie. Mam okazję uważnie jej się przyjrzeć. Widać od razu, że o siebie dba. Być może chodzi na siłownię, ale raczej stawiałabym na jogę. Ma kolumbijskie pochodzenie, jestem pewna. Jest przepiękną kobietą.

– Chciałabyś popracować nad czymś konkretnym? – pyta.

Z moich ust wydobywa się niekontrolowane prychnięcie. Jej uśmiech nie znika, nie wydaje się urażona moim zachowaniem.

– Sądziłam, że mama pani o wszystkim powiedziała – przyznaje.

– Co masz na myśli, mówiąc „o wszystkim”?

Przetykam ślinę i drapię się nerwowo po karku.

– O Ryanie.

Dakota przechyla delikatnie głowę.

– Twoja mama mówiła mi nieco o tym, co ci się przytrafiło w przeszłości, ale chciałabym usłyszeć to od ciebie. To jest dla mnie ważne – tłumaczy. – Wiem, że na pewno masz dużo do powiedzenia.

Rzecz w tym, że nie mam nic ciekawego do powiedzenia. Nie chcę rozmawiać o Ryanie. Nie chcę mu robić problemów. Chcę o tym zapomnieć. Nie chcę się dłużej wstydzić.

– Zaczęłaś w tym tygodniu zajęcia, prawda?

Przytakuję.

– Jak się odnajdujesz? To duża różnica w porównaniu z liceum?

– Na razie próbuję się nie zgubić i trafić do odpowiedniej sali. – Wzruszam ramionami. – Reszta rzeczy jest podobna, ale tu jest o wiele więcej obcych ludzi.

– Masz problemy z poznawaniem nowych osób?

– Nie – odpowiadam szybko, jednak od razu zaczynam się nad tym zastanawiać. Jestem raczej odważną osobą, choć mam problem z otwieraniem się na innych i zawieraniem bliższych znajomości. Nie wiem, czy to się zalicza do problemów z poznawaniem innych. Moja odpowiedź chyba jest prawdą. – Lubię ludzi.

– Masz chłopaka?

Oddech grzęźnie mi w gardle. Cóż, nie spodziewałam się tak bezpośredniego pytania. Wiem, że jest zwyczajne, ale robi mi się przykro.

– Nie – mówię przez zaciśnięte gardło. – Byłam tylko raz w związku. Nie skończył się on dla mnie dobrze, więc skupiłam się na czymś... – urywam, nie wiedząc, jak łagodnie nazwać seks z nieznajomymi osobami. – Niezobowiązującym?

– Nie musisz się hamować ani cenzurować. Nie jestem sędzią, nie będę cię oceniać. – Śmieje się Dakota. – Z jakimi osobami się spotykałaś?

– Różnymi. Ze studentami, mechanikami, lekarzami, kelnerami – wyliczam, biorąc jej słowa o niehamowaniu się na poważnie. – Nie mam konkretnego typu. Oczekiwałam jedynie seksu, nie małżeństwa.

– Ile miałaś lat, gdy poznałaś swojego pierwszego chłopaka?

Nie podoba mi się to pytanie.

– Nie masz powodu do wstydu – zachęca łagodnie. – Możemy pominąć na razie tę kwestię.

– Byłoby super.

Nie wiem, dlaczego nie chcę mówić na głos, ile miałam lat. Z jakiegoś powodu odpowiedź „czternaście” nie może przejść mi przez gardło.

– A ile on miał lat? – pyta, zapisując coś w notesie.

– Dwadzieścia dwa.

– Dorosły mężczyzna – stwierdza. – Gdzie się poznaliście?

Zaczynam się denerwować. Nie chcę opowiadać o Ryaniu!

– To przesłuchanie? – pryham.

Dakota mruży oczy i milczy. Naprawdę jej opanowanie działa mi na nerwy. Na co liczy? Niech uczepli się innego tematu, a Ryana zostawi w spokoju.

– Możemy go ominąć? – pytam już o wiele grzeczniej. – Nie czuję się na siłach, by wracać do tego momentu swojego życia.

– Oczywiście, że możemy. Wszystko zależy od ciebie. – Uśmiecha się przyjaźnie. – Wróćmy do mężczyzn, z którymi spotykałaś się później. Byli od ciebie starsi?

Zaciskam szczęki, wiedząc, do czego zmierza. Nie wiem, ile naopowiadała jej moja matka, ale gównu wie. Tylko ja i Ryan znamy prawdę.

– Zazwyczaj, jednak nie zawsze – przyznaję ze znużeniem. – Jeśli mężczyzna jest zabawny, to po prostu jest i nie jest ważny jego wiek.

– Tego szukasz? Śmiechu?

Bardziej zainteresowania, myślę.

– Tak.

Dakota przyswaja moje słowa z wyrazem twarzy, który niczego nie zdradza. Podejrzewam jednak, że wie, że nie mówię jej prawdy. Jestem ciekawa, kiedy skończy się jej cierpliwość i jak długo będzie udawać.

– Czyli... byłaś zakochana, przeżyłaś ciężkie rozstanie i teraz starasz się unikać zobowiązujących relacji? – podsumowuje.

Gdy to mówi, brzmi, jakbym została skrzywdzona. Prawdą jest, że rozstanie z Ryanem nie było dla mnie najłatwiejsze, ale tak bywa w życiu. Ludzie się rozstają. I to też nie tak, że boję się związków. Przecież z Alexem bym była bez wahania.

Rzecz w tym, że to nie był nasz czas.

– Jest coś, o czym chciałabyś porozmawiać? – pyta, widząc, że nie otrzyma odpowiedzi na poprzednie pytanie.

Parskam niekontrolowanym śmiechem.

– Przepraszam. Wyobrażałam to sobie trochę inaczej – tłumaczę od razu. – Myślałam, że to pani mi powie, co mam robić.

– Nie podaję gotowych rozwiązań na tacy, to byłoby zbyt łatwe. Moją rolą jest wskazywanie kierunku, ale to ty musisz chcieć pójść jego śladem.

Przytakuję. Z każdą sekundą czuję się coraz bardziej niekomfortowo. Byłam pewna, że dam radę wytrzymać pięćdziesiąt minut, wyjdę stąd i powiem mamie, że to było najgorsze doświadczenie w moim życiu. Jednak im dłużej tu jestem, tym bardziej mam wrażenie, że Dakota zna wszystkie moje sekrety. Wie, co robiłam. Wie o wszystkim. Nie czuję jednak, by mnie potępiła. Nie czuję, że miałyby mnie ocenić.

– Możemy porozmawiać o szkole. To mój pierwszy rok.

– Poznałaś kogoś nowego?

– Współlokatorkę – przyznaję z uśmiechem. – Jest miła, ale rzadko bywa w pokoju, więc nie rozmawiamy zbyt dużo.

– To dopiero pierwsze dni... Musisz się oswoić z nowym otoczeniem. – Posyła mi troskliwy uśmiech. – Wychowałeś się w małej miejscowości, prawda?

– Tak, tam każdy zna każdego.

– Jak się czujesz w większym mieście?

– Normalnie – wzdycham. – Nie mam czasu, by wyjść poza kampus, więc dużo nie widziałam. Lubię duże miasta, czuję się w nich anonimowa.

– Jakbyś mogła się schować? – trafia.

Przytakuję.

Dakota wypytuje mnie o rodzinę. Niezbyt chętnie jej o niej opowiadam. Jestem też oszczędna i uważna w słowach. Staram się mówić w samych superlatywach, pomijając wszelkie żale i zarzuty w ich stronę. Nie chcę, żeby wtrącała się w nasze życie.

Pyta też o moje marzenia i cele na przyszłość. Mówię tylko, że chcę skończyć studia.

Mija pięćdziesiąt minut. Wstaję z fotela i uśmiecham się, gdy się ze mną żegna.

– Do zobaczenia – wypada z moich ust.

– Do zobaczenia, Nolie. – Posyła mi promienny uśmiech i zamyka za mną drzwi.

Wzdycham pod nosem i wracam do akademika. Nie wiem, co sądzić o Dakocie. Wydaje się w porządku. Powinnam jeszcze kilka razy do niej pójść.

Wchodzę do pokoju i prawie krzyczę, widząc w nim Victora. Zamykam na chwilę oczy i bez słowa odkładam torbę na biurko. On leży na łóżku Sofii i przegląda coś w telefonie. Nie zwraca na mnie uwagi, więc i ja ignoruję jego.

Po dziesięciu minutach jego obecność zaczyna mi przeszkadzać. Próbuje skupić się na nauce, ale słyszę, jak oddycha, jak stukają palcami o ekran i nawet jak mruga.

Zamykam książkę z hukiem.

– W zasadzie co ty tu robisz? – pytam ostro.

– Czekam na Nyx. Pisze poprawkę. – Nie podnosi głowy znad telefonu.

– Wolałabym, żebyś czekał na korytarzu lub u swoich przyjaciół. Próbuje się skupić...

– Rozpraszam cię? – Na jego ustach pojawia się leniwy uśmiech.

– Tak, bo jesteś za głośny – precyzuję, by nie dopowiadał sobie historii. – Mógłbyś wyjść?

Przenosi na mnie spojrzenie, a po krótkiej chwili wstaje. Nim jednak odchodzi, sięga do kieszeni. Wyciąga z niej karteczkę, którą mi podaje.

– Znalazłem to przy drzwiach. Podejrzewam, że należy do ciebie – tłumaczy i wychodzi.

Przetykam ślinę, patrząc na karteczkę, na której widnieje kod mojej wizyty i nazwa gabinetu. Świetnie. Po prostu idealnie, że akurat to on się dowiedział.